Nro 204.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich.

WARSZAWA
Niedziela dnia 4 Lipca r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe

Xiąże Alexander Galiczyn, szambelan dworu cesarskiego, mianowany został kawalerem orderu ś. Stanisława klassy II.

Naczelnik pocztowy P. Ignacy Krauz za gorliwość w wykonywaniu poleceń w czasie podróży N. Pana przez Elizabetgród, otrzymał kosztowny pierścień brylantowy.

Posłowie i deputowani z wojew. mazowieckiego złożyli na instytut głuchoniemych 500 zł.

Rada administracyjna mianowała P. Karóla Widulińskiego, sekretarza jeneralnego dyrekcji poczt, kommissarzem drugim téjże dyrekcji; P. Ludwika Markowskiego, inspektora jeneralnego poczt, sekretarzem jeneralnym dyrekcji; P. Franciszka Kühnl, naczelnika urzędu pocztowego w Łowiczu, inspektorem jeneralnym poczt.

JX. Ratokle mianowany został proboszczem we wsi Bargłowie, dyecezji augustowskiéj, a JX. Sosnowski, proboszczem we wsi Kszczonowie, dyecezji lubelskiéj.

Wiele osób znakomitych, które tu sprowadził przyjazd N. Pana i sejm, wyjechało już z Warszawy.

Panna Sonntag wyjechała do Moskwy.

P. Leonard Chodźko wydał w Paryżu pod nazwaniem powtórnego wydania dzieła Maltebruna o Polsce, dwa tomy wiadomości tyczących się Polski. W piérwszym tomie opisana jest dawna Polska, z dwiema mappami według Atlasu Lelewela. Tom drugi składa się z trzech pism: 1) Rys historji polskiéj do naszych czasów przez bezimiennego. 2) Rys prawodawstwa polskiego do czasów jagiellońskich przez Lelewela. Tłómaczenie uskutecznione było pod okiem autora. 3) Fragmenta o dawnéj literaturze polskiéj przez Michała Podczaszyńskiego. O dziele tém, jako osobno uważaném: już piérwéj była wzmianka.

Donoszą z Krakowa, że dnia 28 czerwca odbył się tam uroczysty obchód installacji nowego biskupa dyecezji Krakowskiéj, xiędza Karola Skorkowskiego. Po uroczystości religijnéj, dał biskup obiad na 300 osób.

P. Stanisław Bogusławski w Krakowie ogłosił, że opis życia xięcia Józefa Poniatowskiego w roku bieżącym niezawodnie z druku wyjdzie. Wzywa on przez Gońca Krakowskiego, ażeby życzący sobie posiadania powołanego dzieła, raczyli się zgłaszać do xięgarń etc.

—Pan K. utrzymuje w pewnéj gazecie: "że najsilniejszą sprężyną wszystkich żądz Kurjera Polskiego był i jest zawsze egoizm, *nieobrachowany* egoizm.,, — Ważny zarzut; ale cóż przez to chciał rozumieć pan K? Niezręcznie się tłómaczy. Wolno pisać o Kur. Pol. co się komu podoba. Z cierpliwością i bez żadnéj urazy czyta Kurjer Polski naganiające go artykuły; ale zarazem ma prawo żądać, żeby ci co piszą przeciwko niemu wiedzieli przynajmniéj co *chcą* napisać. Tego pan K. nie wie. Jeżeli w myśli obrażenia wydawców Kurjera, obłożył ich zarzutem "nieobrachowanego egoizmu,,, bardzo się myli w

zdaniu swojém; ponieważ Kurjer Polski jest nieczuły i w wysokim stopniu obojętny w podobnych przypadkach. Kurjer Polski nie ma drażliwych nerwów; nie ma żadnéj *żądzy*; ma tylko chęć dobrą służenia literaturze krajowéj i dogadzania ciekawości swoich czytelników. Wreszcie, gdzież się pokazuje egoizm Kurjera? Czy w nowinkach brukowych, czy w doniesieniach bióra informacyjnego? Czy w artykułach naukowych? Więc jest może w estetyce? Tępe mamy pojęcie; przetoż prosimy uniżenie pana K. niechaj jaśniéj wyłoży, co *chciał* rozumieć przez egoizm nieobrachowany. Ale podług pana K. Kurjer Polski nietylko jest egoistą, lecz ma także *rozpasaną wolę* i *namiętne serce*, którego *wybuchy skupiając się mało pomału w drobny kanalik, jak w otchłani toną.* Cóż znowu znaczy ten *drobny kanalik*, gdzie się skupiają wybuchy i t. d.? Jakto wszystko rozumieć i ten *drobny kanalik* i tę *nicość egoizmu*? Oczywiście chce pan K. poprawić *namiętne serce* Kurjera Polskiego. Dziękujemy za dobrą chęć; ale jak na teraz, prosimy pana K. żeby nam swych przestróg moralno-pedagogiczno-filozoficznych w lepszéj polszczyznie udzielać raczył. "Wybuchy uniesień Kurjera skupiające się mało pomału w drobnym kanaliku i t. d " są bardzo zabawne, ale tak pisać nie powinien, kto chce nicować estetykę Kurjera, czyli *artem pulchre cogitandi*, jak mawiał Baumgarten, piérwszy założyciel téj nauki; tak się nie pisze dla wielkiéj publiczności. Sam to pozna pan K. gdy nabędzie większéj wprawy w pisaniu. Mnogie inne wyrażenia w artykule pana K. z tego *drobnego kanaliku* wypłynąć musiały. Naprzykład: *Kurjer Polski rozwija od pół roku swe niebieskie życie.* To niebieskie życie przypomina *zielone serce*, z któregośmy się w zimie śmieli; a jeszcze nie tak zielone serce, jak głowę. Bo wiedzieć trzeba: że czasem i głowa może być zielona, czyli raczéj: że i w głowie nie jednéj tak zielono być może, jak w maju. Miły Boże! cóż to za dziwotwor ten *Kurjer Polski*: oto jeździ na koniu, życie ma *niebieskie*, a wolę rozpasaną, i serce namiętne, którego wybuchy mało pomału w drobnym skupiają się kanaliku i t. d. — Ponieważ pan K. chce przyłożyć się do polepszenia Kurjera Polskiego we względzie moralnym; ponieważ chce nas uczyć jak mamy sądzić o sztuce; ponieważ nakoniec dla tych wszystkich przyczyn jest dla nas osobną niezmiernie ważną i pożyteczną i potrzebą, przetoż raz jeszcze prosimy go: niechaj naszéj uczciwéj mowy polskiéj nie zaraża złemi tokami i niechaj nie kazi estetyki niesmakiem. Nie pisze się po polsku *zrospaczony* (*desesperé*) Giaurze, ale „rozpaczający" Giaurze. Nie mówi się po polsku: "że imaginacja i czucie są dwoma narzędziami wszelkiéj poetyckiéj formy„ Bo imaginacja i czucie są to władze duszy człowieka, ale nie narzędzia formy. Gdyby pan K. jedną tylko miał iskierskę imaginacji, nie nazywałby jéj narzędziem *formy.* Nie pisze się po polsku *świat nauk surowych spółczynnie ożywiony poetyckim pędzlem.* Co jest *surowa* nauka? Nie pisze się także: że "entuziazm jest źródło całego życia umysłowego, panujące zmysłom ujętym nawet w granice pojęć skończonych.„ Jakież to bałamuctwo i językowe i filozoficzne! "Zmysły ujęte w granice pojęć skończonych!! Czy od *Ancillona* nauczył się tego pan K? Niczego bardziéj wystrzegać się nie należy, jako fałszywego wykładu źle pojętéj rzeczy. Język nasz filozoficzny i estetyczny, stanie się ciemny i niezrozumiały jak Talmud żydowski, jeżeli pisarze początkujący, niewyrozumiawszy jego natury, jego szacownych przymiotów i własności, zgwałcą tę piękną mowę i wykrzywią nieumiejętném użyciem. Kto chce pisać, piérwéj myślić musi; a ten nie myśli, kto imaginacją nazywa narzędziem formy, kto "*samoznawstwo własnego ja*„ nazywa sumieniem bytu, bo to źle nie po polsku wyrażone *samoznawstwo własnego ja* (selbstbewustseyn) jest sumieniem wiedzy nie bytu, czyli wiedzą wiedzy. Lecz nie wejdziemy w bliższe roztrząsanie wyobrażeń Pana K. dotyczących filozofji; kto się

radzi w téj mierze Ancillona, (bardzo zacnego człowieka, ale zarazem bardzo małego filozofa) ten nie jest jeszcze na naszém stanowisku, i nie jest w téj sferze wyobrażeń, z któréjby się z nami mógł porozumiewać w przedmiotach filozoficznych. Z czasem, przy ciągłéj pracy i rozmyślaniu, przyjdzie Pan K. do tego punktu: że "samoznawstwo własnego ja,, nie będzie uważał jako ostateczny kres idealnych granic bytu. Na teraz jedyném naszém życzeniem jest: żeby Pan K. lepiéj pisał po polsku. Co gdy nastąpi, dopiéro wtenczas przekonamy go: ,,że niczyjéj nie słuchać rady,, a "niczego się nieuczyć i nic nieumiéć,, — nie jest jedną rzeczą jak pisze Pan K. Ze te dwie rzeczy bardzo dalekie i różne; bo można się uczyć, i nawet wiele umieć, a jednak rządzić się własném zdaniem, i myślić swoją głową. Tudzież: ,,żeśmy się wszystkiego z przémowy Mickiewicza nie nauczyli.,, Bo należy wiedzieć o tém Panu K. że Warszawa pod względem krytyki estetycznéj nikomu się wyprzedzić nie dała; że pod tym względem ośmieliła piszących Polaków i w Petersburgu i we Lwowie; że Mickiewicz nie był ani piérwszy w téj mierze, ani śmielszy, i że tylko za naszym poszedł przykładem. Na co się znajdą świadectwa w literaturze perjodycznéj warszawskiéj. Dobrze jeszcze przedtem, nim Mickiewicz wydrukował przemowę swoję, i przesądy literackie i krytyka scholastyczna, z którą on tak dowcipnie wojuje, skazane zostały na zapomnienie u nas, w naszych pismach publicznych. Wszystko to przyzna sam Pan K. ale potrzeba, żeby pióro swoje maczał w atramencie, nie w płynie czerpanym z *drobnego kanaliku*, drobniejszych jeszcze niechęci, i jakiejś, któréj nie pojmujemy, prywatnéj urazy. (*)

(*) Pan K. wymienia literę M., mówiąc, « że jak mignie *M.* na horyzoncie Kurjera Pol., dopiéro pełno wrzawy, hałasu, uniesień, wybuchów, które skupiając się mało, pomału i t. d. » Żaden artykuł w Kur. Pol. nie był podpisany przez literę M. Zkądże ta litera wpadła na myśl Panu K.? W pismach publicznych tylko publiczne rzeczy traktować należy; potrzeba zachować pewną przyzwoitość, pewien takt; potrzeba nicować opinje, ale nie osoby nieznane, które znanemi być nie chcą. Cały artykuł Pana K. rozśmiesza nas; ale raczéj ubolewaćby należało, że niektórzy autorowie pisemek nadsyłanych do gazet wykraczają z granic *opinji*, a zaczynają miéć na celu *osoby*. Osoby rządzą w rozprawach politycznych; ale w literaturze wszystko zależy na opinji. Co do Pana K. rzecz się ma całe inaczéj: on chce poprawiać *osoby* Kur. Polsk. Chce ukracać ich *wolę*, jak mówi rozpasaną; chce «namiętne serce» uskramiać! Mniejsza o to; ale to są prywatne szczegóły, domowe okoliczności, które się listownie odbywają między osobami nieznanemi, a ustnie między znajomemi i przyjaciołmi.

Pan K. musi to być nowy jakiś P. Jędrzej, ale w złym humorze; artykuł swój pisał zapewne w bólu głowy, i sądził o Kur. Pol., jak Szyller mówi, w pocie swego czoła. Im Schweiss seines Angesichts!

Wczoraj dostrzeżono ciało Wisłą płynące wprost ulicy Dobréj Ner 2812, które po wydobyciu okazało się płci męzkiéj, i od niedawna jeszcze, zapewne z wypadku utonienia w wodzie się znajdujące.

Przyjechali do Warszawy. — Mikulicze Karol i Rafał 500 Podwal; Renel Fiedor z Petersb. tamże; Grabowski Józef tamże; Andrzejkiewiczowa Felicjanna tamże; Łochowski Paweł 1064 Kieltz; Radzymiński Walenty tamże; Gumowski Jakób 625 Kozia; Dębowski Teodor 584 Długa; Dwernicki jenerał 585 Długa; Swiętosławska hrabina 579 Długa.

Dziś zrana ciepła stopni 11. — Wczoraj w połud. 23.

TEATR NARODOWY. Dziś: Chłop miljonowy.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: Obiadek z Magdusią, Pan Cześnik, i Bankructwo partacza.

Wiadomości Zagraniczne.

W ciągu maja r. b. miały obchodzić następujące towarzystwa w Nowym Jorku rocznicę swego założenia: Towarzystwo missjonarzy; tow. przyjacioł amerykańskich marynarzy; tow. przestrzegające święcenia niedzieli; tow. do zakładania szkół niedzielnych; tow. zachęcające do wstrzemięźliwości; tow. traktatów amerykańskich; tow. pokoju; tow. krajowych missji; tow. biblijne; tow. wychowania.

W drugiéj połowie czerwca wyniosło się z W. X. Heskiego około 200 osób do stanu rolniczego należących. Szło z niemi kilkadziesiąt wozów z rozmaitemi ruchomościami, a niektórzy z tych wędrowników mieli przeszło po 1000

zł. r.; młode dzieci, dziewczęta w kwiecie wieku szły wraz z starszemi radośnie do nowéj swojéj ojczyzny, to jest do Zjednoczonych krajów Ameryki północnéj; bo jakkolwiek im żal rodzinnych okolic, jednak musieli je porzucić, bo nie mogli płacić podatków i kar leśnych bez nadwérężenia swego majątku.

Zręczny mechanik pod Hull, wynalazł małą lampę, którą według szczególnego sposobu, przymocować można do okularów. W takich okularach można czytać w nocy.

W samym Londynie i okolicach spadła od roku cena lokalów przeszło o 25 od sta.

Niedaleko Swansea otworzono na przestrzeni pół mili angielskiéj założoną podług poprawionéj metody kolej żelazną, która sama wozy porusza. Powierzchnia jest o wiele równiejsza od wiele podobnych kolei, gdyż nachyłość jéj wynosi tylko 2 cale na milę angielską. Są na niéj 2 zakręty w kształcie litery S, które musiano zrobić, aby uniknąć z jednéj strony rów głęboki, z drugiéj pagórek. Ta kolej żelazną będzie utrzymywała kommunikację między kopalniami węgli i kanałem Swansea, do czego potrzeba będzie na każdy raz (pół mili) po dwie minuty.

Według listów handlowych w Frankfurcie otrzymanych, powstanie w Albanji wzniecajuż obawę w krajach sąsiednich. Powstańcy posuwają swoje zagony aż do granic austrjakiéj Illirji. Z Wiednia miał wyjść rozkaz rozciągnienia kordonu na téj granicy. Pokonanie Albańczyków będzie trudniéjsze niż wielu mniema, a nowo uorganizowane wojsko tureckie nie zdoła może zrównać karnością swoją zapałowi powstającego i bitnego ludu. Handel Illirji cierpi na tém powstaniu, gdyż stosunki z Janiną i Skutari zostały przerwane. Skutki tego powstania spadają najprzód na Triest, którego handel z Afryką już dawniéj przerwany został przez blokadę Algiéru, a pośrednio także na Wenecję i Liworno.

BIORO INFORMACYJNE ma zaszczyt donieść szanownym interesantom, iż do obrębu czynności jego należy także i wynajmowanie **LOKALOW** w stolicy. — PP. Właściciele domów mający jaki lokal do wynajęcia zechcą się zgłosić do bióra Informacyjnego i złożyć dokładny opis lokalu, obszerności, położenia, czasu i ceny najmu, jako i wszelkich szczegółów ku lepszemu wyjaśnieniu służących. Nawzajem szukający jakiego lokalu do najęcia zechcą biórowi udzielić wiadomość jakiego żądają lokalu, w któréj części miasta i na jaką cenę zbliżoną. Tym sposobem prędzéj nastąpi skutek wzajemnych żądań. Bióro Informacyjne mieści się przy ulicy Krakows. Przedmieście Nro 377 naprzeciw Poczty.

Bióro Informacyjne ma zaszczyt donieść, że przyjmuje prenumeraty na pisma codzienne: Kurjera Polskiego i Dziennik dla Dzieci.

Z powodu, że wiele interesantów zostawiło żądanie swoje co do nabycia dóbr, bióro Informacyjne zatém ma zaszczyt donieść, iż ma do zbycia dobra w Województwie Mazow., między któremi kilka nie bardzo odległych od Warszawy, o których bliższą informację każdego dnia w témże biórze powziąść można.

Potrzebujący **PISARZA**, Rządzcy pałacu lub domu, zechcą się także zgłosić do rzeczonego bióra, gdzie każdego czasu o kilku konkurentów powezmą wiadomość.

194 kamieni **WEŁNY** w średnim gatunku oddano także pod klucz i zarząd bióra Informacyjnego. Mający chęć nabycia zechce się zgłosić do rzeczonego bióra, gdzie wełnę oglądać i o cenę ułożyć się można.

Ktoby posiadając dostatecznie język Francuzki i inne umiejętności życzył sobie przyjąć obowiązki **GUWERNERA** na prowincji, zechce się zgłosić pod Ner 2098 przy ulicy Inflandzkiéj do właściciela domu.

☞ Osoba uzdatniona na rządcę dóbr, Plenipotenta, Rachmistrza lub Kassjera, zostająca dotąd w znacznych dobrach, opatrzona zaszczytnemi świadectwami, życzy wnijść w podobne obowiązki; wiadomość w biórze Informacyjném.

☞ Majster mularski przy ulicy Koźléj pod Nrem 1822 w podwórzu na dole mieszkający, który już kilkoma fabrykami znacznemi dyrygował w Warszawie, życzy sobie zająć się prowadzeniem fabryki mularskiéj na prowincji. Wiadomość jak wyżéj.

☞ **DWA POKOJE** z kuchnią, piwnicą oraz komórką są do wynajęcia zaraz od Sgo Michała 1830 r. przy ulicy Długiéj Ner 574 od frontu; tamże dowiedzieć się można u P. Dauciger na dole mieszkającego.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616